

Związki kawalerii polskiej z klasztorem jazłowieckim na tle kultu maryjnego w armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz w Wojsku Polskim Drugiej Rzeczypospolitej

Już w okresie średniowiecza oraz odrodzenia, podobnie jak w całej ówczesnej Europie, wśród rycerstwa i szlachty polskiej istniał kult Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Był to więc kult uniwersalny, którego przejawy były bardzo podobne we wszystkich monarchiach średniowiecznej Europy¹. Dopiero w wyniku reformacji² oraz wojny trzydziestoletniej i kontrreformacji³ nastąpiło znaczące zróżnicowanie form tego kultu, także w krajach katolickich.

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz w jej armii, podobnie zresztą jak w społeczności cywilnej⁴, na rozwój kultu maryjnego wpływ miały również kościoły wschodnie, głównie zaś prawosławny oraz unicki. Dzięki nim do Polski i na obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego dotarł kult ikon⁵ i innych wizerunków Matki Boskiej⁶ oraz związanych z nimi i powszechnie znanych

¹ Pewne informacje dotyczące powyższej problematyki zawierają następujące prace: F. Kusiak, *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej*, Warszawa 2002; U. Świdarska-Włodarczyk, *Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku*, Poznań 2003.

² Ówczesni reformatorzy religijni zwalczali bowiem kult maryjny.

³ W tym okresie szczególnymi oraz bardzo skutecznymi propagatorami kultu maryjnego byli jezuici.

⁴ Obszerniej o tych kwestiach zob. choćby: J.T. Maciuszko, *Symbole w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Warszawa 1986; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992; K.W. Szwarocka, „Sarmacka Bogini”. *Kult maryjny w Polsce doby baroku*, Toruń 2010.

⁵ Zob. np.: M. Maliński, *Polska ikona. Historia świętego obrazu w historii narodu polskiego*, Częstochowa 1994.

⁶ Jedną z istotnych form kultu maryjnego były koronacje cudownych wizerunków Matki Boskiej, jakie miały miejsce za czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Bowiem poza swoimi funkcjami, polegającymi na zaspokajaniu potrzeb religijnych ówczesnych ludzi, odgrywały one także inne ważne funkcje społeczne. Poza tym zawsze towarzyszyła im też wojskowa asysta – obszernej zob. np.: T. Ciesielski, *Koronacje cudownych obrazów w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, pod red. A. Jankowskiego, A. Klondera, Bydgoszcz 2004 – tam też wykaz odpowiedniej literatury przedmiotu.

miejsc świętych, takich jak chociażby Jasna Góra⁷, wileńska Ostra Brama czy też Podkamień⁸ oraz wiele innych miejsc o bardziej lokalnym znaczeniu⁹. Spowodowało to, że w XVII w. w armii Rzeczypospolitej, głównie zaś w wojskach koronnych, wytworzyły się specyficzne, charakterystyczne wyłącznie dla niej formy tego kultu¹⁰.

Nie wolno zapominać, iż w powstawaniu przejawów takiego kultu brali także udział władcy oraz reprezentowane przez nich państwo, by wspomnieć tutaj chociażby o nieudanej próbie utworzenia w 1637 r. przez króla Władysława IV Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny¹¹ czy też o licznych przekazywanych na rzecz opiekujących się świętymi wizerunkami klasztorów donacjach finansowych i nadaniach ziemskich.

Do specyficznych polskich oraz litewskich form kultu maryjnego w armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które upowszechniły się w XVII w., należało umieszczanie wizerunków Matki Boskiej na elementach wojskowego rynsztunku. Poza tym zabierane dotychczas do obozu i na wojenne wyprawy ołtarze polowe poczęto zastępować kaplerzami, zwanymi też później szkaplerzami,

⁷ Zob. np.: A. Zakrzewski, *Częstochowa w kulturze religijnej polskiego baroku*, Częstochowa 1988; *idem*, *W kręgu kultu maryjnego. Jasna Góra w kulturze staropolskiej*, Częstochowa 1995; A. Jackowski, *A to Polska właśnie. Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998; Z.S. Jabłoński, *Jasna Góra bliska i daleka. Ze studiów nad Sanktuarium Narodowym*, Jasna Góra – Częstochowa 2004.

⁸ Szerzej o tym zapomnianym już dzisiaj miejscu oraz o tamtejszym sanktuarium maryjnym i twierdzy oraz o jego dziejach zob. np.: A. Smoliński, *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, cz. 3: *Złoczów – Podkamień*, „Semper Fidelis” 2005, nr 3 (86); *idem*, *Góra Różańcowa – miejsce święte i magiczne*, „Wiadomości Historyczne” L, 2007, nr 4 (273); *idem*, *Podkamieńska Góra Różańcowa – miejsce niezwykle*, w: *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. R. Sudzińskiego, M. Golona, M. Czyżniewskiego, Toruń 2010; *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, cz. 1: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 13, pod red. J.K. Ostrowskiego, oprac. A. Betlej, Kraków 2005.

⁹ Zob.: *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, pod red. A. Jackowskiego, Kraków 1998. Warto też pamiętać, iż w europejskiej tradycji istniał silny ruch pielgrzymkowy związany z kultem relikwii, czyli szczątków świętych, których w przypadku Matki Boskiej, z racji dogmatu o jej wniebowstąpieniu, być przecież nie mogło.

¹⁰ Pewne podobieństwa form kultu maryjnego można było odnaleźć wówczas jedynie w monarchii habsburskiej, głównie zaś w Austrii właściwej oraz na Węgrzech.

¹¹ Jego utworzeniu sprzeciwiła się szlachta obawiająca się naruszenia zasady „szlacheckiej równości”, a także, co jest zupełnie zrozumiałe, polscy i litewscy protestanci oraz ich moiżni protektorzy – szerzej na ten temat zob. choćby: K. Filipow, *Falerystyka polska XVII–XIX wieku*, Białystok 2003.

które umożliwiały stałe posiadanie przedmiotu kultu przy sobie, także w czasie walki, niosącej niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Było to połączenie znanego już wcześniej europejskiego odlewane go z metalu medalika, często nawet sporych rozmiarów, z ikoną ruskiej proveniencji, malowaną najczęściej na miedzianej blasze. Z reguły miała ona wielkość ludzkiej dłoni oraz owalny lub prostokątny kształt. Ryto i malowano na niej olejną farbą święty wizerunek, najczęściej Matki Boskiej¹². Kaplerz taki noszono pod ubiorem lub zbroją na sznurku lub cienkim rzemieniu zawieszonym na szyi. W celu ochrony przed zniszczeniem wskutek tarcia, zawilgocenia lub też przed działaniem ludzkiego potu umieszczano go zazwyczaj w pokrowcu szytym z podwójnie złożonego i pikowanego atłasu bądź z irchy.

Pierwsze takie kaplerze poczęły pojawiać się już w XVI w. W połowie XVII zaczęły powoli zanikać, by po raz kolejny, jednak już jako szkaplerze, pojawić się w wiekach XIX i XX. Wówczas otrzymały one postać prostokątnego albo owalnego medalika srebrnego lub też tłoczonego z białego metalu, z reguły z wizerunkiem Matki Boskiej, nadal siłą tradycji zaszywanego w płótno i noszonego na szyi, zwykle na sznurku, a nie jak ówczesne medaliki na łańcuszku.

W XVII w. zastąpiły je wykonywane z miedzi medaliony z postacią Madonny umieszczane po lewej stronie¹³ na napierśnikach zbroi, głównie husarskich¹⁴. Początkowo dominowały wizerunki Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia. Natomiast chorągwie lekkie poczęły wówczas nosić pod szyją to, co później nazwane zostało ryngrafem i zastąpiło używany tam wcześniej obojczyk. Wydaje się, iż ryngraf powstał wskutek umieszczenia zawieszzonego na szyi kaplerza na wierzchu odzieży lub też na obojczyku. Szybko jednak wyobrażenia Matki Boskiej¹⁵ poczęto umieszczać bezpośrednio na obojczykach, co w drugiej połowie XVII w. doprowadziło do powstania ryngrafu, który

¹² Innym często powtarzającym się motywem były też sceny pasyjne.

¹³ Czyli na sercu.

¹⁴ Szerzej patrz choćby: B. Gembarzewski, *Husarze. Ubiór, oporządzenie i uzbrojenie 1500–1775*, Warszawa 1939; Z. Żygulski jun., *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982. Znany jest również przykład umieszczenia takiej plakiety na pancerzu kolczym należącym niegdyś do żołnierza jednej z chorągwi petyhorskiej wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poza tym odnotować należy także trzy przykłady kirysów typu zachodnioeuropejskiego, które od strony wewnętrznej posiadają wymalowane krucyfiksy. Napierśniki te, najprawdopodobniej, nie stanowiły elementów kompletnych garniturów uzbrojenia ochronnego, lecz były przystosowane do noszenia jako oddzielne formy uzbrojenia ochronnego.

¹⁵ Poza tym mogły to być także krucyfiksy oraz sceny pasyjne.

jako unikalna polska forma dewocjonaułu przetrwał praktycznie po czasy nam współczesne¹⁶.

Sam ryngraf nie jest zapewne wyłącznie polskim wynalazkiem. Powstał on bowiem w XVII w. w Europie Zachodniej, jako relikw znikającego pod wpływem rozwoju broni palnej płytowego uzbrojenia ochronnego. Poza tym z biegiem czasu, głównie zaś w wiekach XVIII i XIX, stał się on oznaką pełnienia służby przez oficera. Jednak przedmioty tego typu nie posiadały już żadnych wyobrażeń religijnych, chyba że takowe były integralną częścią herbu państwowego lub herbu szefa danego regimentu lub pułku.

Z biegiem czasu zarówno na kaplerzach, jak i na ryngrafach poczęły dominować wyobrażenia Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus¹⁷. Od drugiej połowy XVII w. najczęściej była to już Matka Boska Częstochowska, podczas gdy wcześniej spotykało się Matkę Boską Poczajowską¹⁸ lub Kodeńską bądź też inne. O dominacji tego pierwszego z wymienionych tutaj wizerunków zdecydowała zapewne skuteczna obrona klasztoru przed szwedzkim najeźdźcą w 1655 r., bowiem po tym wydarzeniu w całej Rzeczypospolitej gwałtownie poczęł upowszechniać się kult Jasnogórskiej Madonny¹⁹.

Warto też tutaj dodać, iż według tradycji produkcja oraz rozpowszechnienie się najpierw kaplerzy, a następnie ryngrafów związane były z Kresami Południowo-Wschodnimi, głównie zaś z rejonem Berdyczowa, Poczajowa i Kijowa²⁰.

Poza tym w XVII w. elementy symboliki religijnej, głównie maryjnej, poczęły pojawiać się również na głowniach szabel. Były to wizerunki Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia oraz różne przedstawienia Madonny z Dzieciątkiem, a także inskrypcje religijne z tym związane²¹. Zwyczaj ten zaniknął

¹⁶ Zob. np.: E. Rakoczy, *Znak ojczyzny. Jasnogórski ryngraf w polskiej tradycji rycersko-żołnierskiej*, Częstochowa 2011.

¹⁷ Zapewne w ten sposób łączono kult maryjny z chrystologicznym.

¹⁸ Obszerniej na ten temat zob. np.: M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929; A. Smoliński, *Bez „ognia i miecza”...*, cz. 4: *Poczajów – Krzemieniec*, „Semper Fidelis” 2005, nr 4 (87).

¹⁹ Szerzej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, zob. np.: A. Niedźwiedź, *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005.

²⁰ Tak podaje A. Zaremba, *Kult Maryjny w Wojsku Polskim*, „Hetman” 1994, nr 2, s. 6. Tymczasem wydaje się, iż w przypadku Kijowa, z racji dominujących tam i wrogich Rzeczypospolitej wpływów prawosławia, jest to mało prawdopodobne – zob. choćby: *Kościół prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajów sąsiednich*, pod red. P. Chomika, Białystok 2000.

²¹ Szerzej zob. np.: J. Pawliszak, *Przegląd broni białej od Kościuszki do Kościuszków*. *Katalog*. Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork 1974; J. Dunin-Karwicki, *Szabla polska*.

wraz z upadkiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz odrodził się w drugiej połowie XIX w., w epoce nieudanych powstań narodowych. Poza tym powróciły one także na głównie karabel noszonych jako broń towarzysząca ubiorowi narodowemu – kontuszowemu²².

Popularne było również umieszczanie symboliki maryjnej na wojskowych chorągwiach i sztandarach²³. Jest też rzeczą dość ciekawą, że na wszystkich znanych weksyliach tego typu z okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów Matka Boska przedstawiana była w pełnej postaci. Najczęściej była to Matka Boska Niepokalanego Poczęcia.

Wspomniane wcześniej ryngrafy przetrwały do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a swój renesans przeżyły podczas konfederacji barskiej z lat 1768–1772. Po raz kolejny pojawiły się być może podczas tragicznego powstania 1863 i 1864 r.

Natomiast po tych wydarzeniach, szczególnie zaś od lat I wojny światowej, ryngrafy poczęły pełnić wyłącznie rolę symboli patriotyczno-dewocyjno-pamiątkowych i nie pojawiały się już na polu walki, choć pod względem kształtu oraz ogólnej kompozycji zachowały podobieństwo do swych form starszych. Nowym elementem była natomiast obecność państwowego i narodowego godła, przy czym zawsze, niezależnie od epoki, był to Orzeł Biały w koronie. Poza tym coraz częściej, obok Matki Boskiej Częstochowskiej, poczęła się też pojawiać Matka Boska Ostrobramska²⁴.

Ryngrafy tego typu cieszyły się ogromną popularnością w Wojsku Polskim Drugiej Rzeczypospolitej. Dawano je bowiem w prezencie odchodzącym ze służby oficerom lub też wręczano na pamiątkę przełożonym obejmującym nowe stanowiska służbowe. Wówczas stanowiły one cenną pamiątkę wieloletniej służby w danej formacji, mianowicie w pułku lub dywizji, czy też w przypadku kawalerzystów w brygadzie.

Katalog wystawy w Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Arsenał Warszawski, Warszawa 1980; L. Zajączkowska, *Broń biała. Katalog zbiorów*, Muzeum Historyczne we Wrocławiu, Oddział Arsenał, Wrocław 1987.

²² Broń taka powstawała wówczas głównie w warsztacie Ignacego Hofelmajera. Szerzej zob. np.: A. Czerwiński, L. Dudek, M. Ciunowicz – zdjęcia, *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wieku w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988; A. Sieradzka, *Peleryna, tren i konfederatka. O modzie i sztuce polskiego modernizmu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

²³ Nie był to zwyczaj znany tylko w Rzeczypospolitej. Istniał bowiem także w innych krajach katolickich, głównie zaś w monarchii habsburskiej.

²⁴ W 1916 r., z okazji imienin, taki pamiątkowy ryngraf od oficerów swego sztabu otrzymał ówczesny komendant I Brygady Legionów Polskich, Józef Piłsudski.

Poza tym w ówczesnym Wojsku Polskim symbole maryjne powróciły na chorągwie i sztandary. Już bowiem podczas wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1921 aż 16 pułków ówczesnej jazdy posiadało własne sztandary, z których jedynie na czterech nie umieszczono symboliki tego typu. Na pozostałych zaś znalazła się bądź to Matka Boska Częstochowska, bądź też Ostrobramska. Często wyobrażenie Madonny zajmowało cały płat sztandaru, przy czym niekiedy był to nawet jego ważniejszy płat prawy. Podczas pokoju kolejne oddziały kawalerii otrzymały przepisowe sztandary. W przypadku 3. Pułku Strzelców Konnych na jednym z narożników lewej strony płata umieszczono wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej, a na sztandarze 10. Pułku Strzelców Konnych podobiznę Matki Boskiej Leżajskiej. Ostatecznie na kampanię jesienną 1939 r. kawaleria Wojska Polskiego wyruszyła w sile 41 pułków konnych i zmotoryzowanych, a sztandary aż 24 z nich posiadały wyobrażenie Matki Boskiej²⁵.

Podobnie było także w przypadku najpierw chorągwi, a potem sztandarów pułków piechoty oraz samodzielnych batalionów strzelców i szkolnictwa tej broni. Otóż na 96 oddziałów tego typu, 38 posiadało na swych weksyliach wyobrażenie Matki Boskiej. W 29 pułkach była to Matka Boska Częstochowska, w siedmiu Ostrobramska oraz po jednym Kodeńska i Matka Boska Niepokalanego Poczęcia. Nie inaczej, poza artylerią, było też w innych formacjach, które, jak chociażby saperzy, posiadały sztandary²⁶. W efekcie tego istniejący w odrodzonym w 1918 r. Wojsku Polskim, w tym także w pułkach kawalerii, kult maryjny miał solidne tradycje sięgające czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów²⁷.

Leżący na Podolu Jazłowiec to niezwykle i jednocześnie piękne miejsce, którego bogata i skomplikowana historia związana jest z dziejami dawnej wielonarodowej, wielokulturowej i tolerancyjnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz późniejszej, odrodzonej po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej Polskiej. Oprócz tego dawniej był to także ważny i istotny ośrodek życia religijnego i duchowego narodu polskiego oraz innej zamieszkującej tę część Podola ludności. Miejscowość ta położona jest na lewym, stromym brzegu niewielkiej rzeki Olchowiec, u stóp wzgórza znajdującego się w miejscu, gdzie wpada do niej jeden z jej dopływów, a mianowicie Jazłowczyk.

²⁵ Obszerniej zob. choćby: L. Kukawski, A. Jeziorkowski – rysunki, *Sztandary kawalerii polskiej XX wieku*, Grajewo 2009.

²⁶ Szerzej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury zob. także: K. Satora, *Opowieści wrześnieńskich sztandarów*, Warszawa 1990.

²⁷ Obszerniej o tych kwestiach, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, zob.: *I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach polskiego oręża*. Katalog wystawy w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, pod red. J. Macyszyna, Warszawa 2001.

Pierwsze wzmianki o tym miejscu pochodzą już z XIV w.²⁸ Za panowania króla Kazimierza Wielkiego było ono bowiem własnością rodu Buczackich herbu Abdank²⁹, którego tutejsza gałąź przyjęła później nazwisko Jazłowieckich. Następnie po licznych i zmiennych kolejach losu oraz po okresie panowania nad miastem i tamtejszym zamkiem Sieniawskich, po czym na powrót Jazłowieckich, potem zaś Radziwiłłów, Koniecpolskich, Walewskich, Lubomirskich oraz Poniatowskich³⁰, na początku XIX w., po Józefie Potockim, kolejnym właścicielem dóbr jazłowieckich został Krzysztof Grudnicki, dawny plenipotent Potockich, który w 1811 r. przekazał je testamentem swemu kilkuletniemu wówczas wnukowi³¹, mianowicie Krzysztofowi Błażowskiemu. Majątek ten objął on jednak dopiero około 1841 r., po śmierci swego ojca Wiktora.

We wrześniu 1862 r. do Jazłowca przyjechała późniejsza matka Marcelina Weryho-Darowska, szukając odpowiedniego *locum* dla klasztoru i zakładu wychowawczego dla dziewcząt, który zamierzały prowadzić siostry niepokalanki. Zaniedbany, leżący w pobliżu zamkowych ruin dawny pałac Poniatowskich bardzo się jej spodobał, czemu dała wyraz pisząc: „Pałac ma śliczną, ogromną salę na kaplicę i stary, wielki ogród. Położony jest za miasteczkiem, które tylko z daleka widać, na górze oblanej rzeczką – i samą naturą, jakby oddzielone od reszty świata [...]”³².

Dlatego też 16 kwietnia 1863 r. pobożny Krzysztof baron Błażowski, w imieniu swoim i swoich następców, przekazał pałac w Jazłowcu wraz z dziedzińcem oraz przylegającymi do niego ogrodami „spacerowymi” i „uboczami”, Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, które zaledwie kilka lat wcześniej zostało założone w Rzymie³³. Uczynił zaś

²⁸ Według części literatury pierwsza osada w tym miejscu miała jakoby istnieć już w XII w.

²⁹ Możliwy ród Abdanków pochodził z Małopolski i stanowił jedną z pierwszych grup osadniczych na Rusi. Od majątności tam otrzymanych jego przedstawiciele przyjęli nazwiska Buczackich, Monasterskich i właśnie Jazłowieckich.

³⁰ Szerzej o dziejach miasta zob. np.: Z. Hauser, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu*, Warszawa 2006; G. Rąkowski, *Podole. Przewodnik krajoznawczo-turystyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. II, Pruszków 2006; A. Smoliński, *Bez „ognia i miecza”...*, cz. 10: *Jazłowiec. Odcinek I*, „Semper Fidelis” 2008, nr 2 (103); cz. 10: *Jazłowiec. Odcinek II. Obiekty zabytkowe znajdujące się na terenie Jazłowca*, nr 3 (104); A. Górka, *Kresy. Przewodnik*, Kraków [b.r.w.].

³¹ Urodził się on bowiem w 1807, a zmarł w 1888 r.

³² Cytat ten podaje: K. Węglińska, *Kresowym szlakiem. Gawędy o miejscach, ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2006.

³³ Odpowiedni dokument sporządzono w Jazłowcu, a jednym z dwóch podpisanych na nim świadków był Witold Wolański. W zamian za użytkowanie tej nieruchomości siostry niepokala-

tak na bezpośrednią prośbę jego współzałożycielki i wieloletniej przełożonej, a mianowicie wspomnianej już wcześniej obecnej błogosławionej Marceliny Darowskiej³⁴. Od tego momentu Jazłowiec stał się główną siedzibą niepokalanek, które prowadziły tam nowicjatk oraz słynną w całej Polsce szkołę dla dziewcząt. Jednym z celów wychowawczych, jaki stawiały sobie zakonnice, było ich wychowanie w duchu patriotycznym. Absolwentkami tej szkoły było wiele znanych następnie oraz zasłużonych dla polskiej kultury kobiet, by wspomnieć tutaj choćby o pisarce Marii Rodziewiczównie. Stan taki trwał do 1945 r.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu tego klasztoru było umieszczenie w 1883 r. w kaplicy klasztornej pięknej figury Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia z białego marmuru kararyjskiego, wykonanej w Rzymie przez artystę rzeźbiarza Tomasza Oskara Sosnowskiego. Jej poświęcenie miało miejsce 10 sierpnia tego roku. Wkrótce też stała się ona obiektem powszechnego kultu, jako słynący cudami wizerunek Najświętszej Panienki. W efekcie tego 2 lipca 1930 r. dekretem ówczesnego abp. lwowskiego Bolesława Twardowskiego zatwierdzono jej oficjalny tytuł brzmiący: Najświętsza Maryja Panna Jazłowiecka.

Po raz pierwszy ustabilizowane życie klasztornej społeczności zostało zaburzone podczas I wojny światowej. Jazłowiec znalazł się bowiem w pobliżu linii frontu walczących ze sobą wojsk austro-węgierskich i rosyjskich, co spowodowało, że zarówno miasto, jak i klasztor kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. W efekcie tego doszło do licznych i znacznych zniszczeń, a siostronie raz grożono aresztem i uwięzieniem oraz wywiezieniem w głąb Rosji. Ponadto miały także wtenczas miejsce, na szczęście nieudane, próby wtargnięcia żołnierzy rosyjskich do klasztoru³⁵.

Natomiast w 1919 r., o czym obszerniej niżej, spokój na tych terenach zmąciły wydarzenia związane z trwającą wówczas wojną polsko-ukraińską, w efekcie których miasto to na trwałe zapisało się w polskiej historii, stając się jednocześnie kolejnym miejscem bojowej chwały polskiej kawalerii.

Odradzające się w 1918 r. Wojsko Polskie było pierwszą od 1831 r. regularną polską siłą zbrojną. Ten długi okres nieobecności w dziejach państwa i narodu spowodował, iż trzeba było na nowo połączyć zerwaną w wyniku rozbiorów nić łączącą je z rodzimą tradycją i etosem armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz z epoką powstań narodowych z XVIII i XIX w.

lanki zobowiązane były utrzymywać i wychowywać na koszt zgromadzenia jedną uczennicę wskazaną przez Błażowskiego lub też jego prawnych następnych.

³⁴ Ta beatyfikowana w 1996 r. przez papieża Jana Pawła II zakonnica, zwana powszechnie przez uczennice szkoły klasztornej „Mateczką”, żyła w latach 1827–1911.

³⁵ Szerzej patrz chociażby: H. Kosyra-Cieślak, *Pani Nasza Jazłowiecka*, Szymanów 2000.

Jednym z elementów tych tradycji była pamięć o walkach na dawnych Kresach Południowo-Wschodnich, a także, o czym już wspomiano, odradzający się w armii kult maryjny.

Dzieje oraz tradycje i nazwa jednego z „kresowych” pułków kawalerii Wojska Polskiego II RP³⁶, a mianowicie późniejszego 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, związane były z historią i szlakiem bojowym 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego³⁷. Pułk ten miał bardzo ciekawą przeszłość bojową, która w znaczący sposób wpłynęła na jego związki z jazłowieckim klasztorem oraz na istniejący w jego szeregach kult maryjny.

Rozpoczęła się ona w lutym 1918 r. na terenie Rumunii, a potem na rozległych obszarach ogarniętej już wówczas wojną domową Rosji, w której po stronie „białych” walczył ponoć jakiś autonomiczny „szwadron polski”³⁸.

³⁶ Obszerniej na ten temat patrz: A. Smoliński, *Kresowe pułki kawalerii Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ich nazwy i tradycje*, cz. 1, „Semper Fidelis” 2008, nr 2 (103); cz. 2, nr 3 (104); *idem*, *Pułki kawalerii Wojska Polskiego na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej – pochodzenie nazw i tradycje*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” IX (LX), 2008, nr 2 (222).

³⁷ Szerzej na temat dziejów tej dywizji oraz o historii wchodzących do niej formacji, w tym także jazdy, zob. np.: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921; T. Kawalec, *Historia IV-ej Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921; W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; T. Makowski, *Zarys historii wojennej 30-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; F. Libert, *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; R. Leroch-Orlot, *Zarys historii wojennej 10-go Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929; J. Gliński, F.W. Karassek, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej*, Warszawa 1932; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993; P. Zarzycki, *10 Kaniowski Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1997; A. Smoliński, *Powrót do kraju oddziałów jazdy sformowanych w ramach 4 Dywizji Strzelców Polskich oraz ich włączenie w skład Wojska Polskiego – 1919 r.*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” XXV, Londyn 1999, nr 158; *idem*, *Marsz z Rumunii do Polski oddziałów jazdy utworzonych w ramach 4 Dywizji Strzelców Polskich oraz ich włączenie do struktur Wojska Polskiego – 1919 rok*, w: *Relacje polsko-rumuńskie w historii i kulturze. Materiały z sympozjum. (Relații polono-române în istorie și cultură. Materialele simpozionului)*, oprac. red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004; *idem*, *4 Dywizja Strzelców generała Lucjana Żeligowskiego w latach 1918–1919. Organizacja, działania bojowe i zjednoczenie z Wojskiem Polskim*, w: *Od armii komputerowej do narodowej*, t. 2, *Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, pod red. M. Krotofila, A. Smolińskiego, Toruń 2005; D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski (1865–1947). Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

³⁸ Istnienia takiej formacji w ramach Sił Zbrojnych Południa Rosji ani też w walczącej w jej składzie Armii Ochotniczej nie potwierdza znana autorowi rosyjskojęzyczna literatura historyczna dotycząca tzw. *bielowo dwiżenija* (белое движение). Jeżeli więc takowy oddział jednak

Szybko rozrósł się on do rozmiarów dywizjonu dowodzonego przez mjr. Konstantego Plisowskiego. Rozbrojenie przez Niemców korpusów polskich w Rosji oraz panujący tam chaos spowodowały, iż część służących w nich dotąd żołnierzy dołączyła do oddziału mjr. Plisowskiego. Wzięli oni udział w formowaniu poszczególnych jego szwadronów, które dziedziczyły tradycje pułków, z jakich wywodzili się służący w nich oficerowie. W wyniku tego w październiku 1918 r., podczas pobytu na Kubaniu, osiągnął on stan trzech szwadronów, a mianowicie jednego oficerskiego oraz dwóch liniowych. Ówczesna nazwa oddziału brzmiała: Dywizjon 1. Dywizji Jazdy przy 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego.

W styczniu 1919 r. wskutek starań podjętych przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, w tym osobiście przez Tymczasowego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego³⁹ oraz wskutek rozkazu marszałka Ferdynanda Focha⁴⁰, przez Noworosyjsk oddział ten trafił do Odessy. Dalszy napływ ochotników doprowadził do powstania przy 4. Dywizji Strzelców Polskich pułku jazdy, który rozkazem gen. Żeligowskiego nazwano Pułkiem Ułanów 1. Dywizji Jazdy. Jednocześnie rozwiązano wtedy istniejący do tej pory Szwadron Oficerski, w którym służyli dotąd prawie wyłącznie oficerowie, w tym sześciu z byłego 6. Pułku Ułanów II Korpusu Polskiego.

Warto jednak pamiętać, że większość wstępujących do polskich formacji w Rosji, a pochodzących z byłej armii carskiej szeregowych, z reguły była

istniał, to traktowano go jako integralną, rosyjską część ówczesnych Sił Zbrojnych Południa Rosji – *vide* choćby: *Спротивление большевизму 1917–1918 гг.*, составление, научная редакция, предисловие и комментарии С.В. Волков, Москва 2001; *Зарождение Добровольческой Армии*, составление, научная редакция, предисловие и комментарии С.В. Волков, Москва 2001; *Первые бои Добровольческой Армии*, составление, научная редакция, предисловие и комментарии С.В. Волков, Москва 2001 oraz В.Д. Матасов, *Белое движение на Юге России 1917–1920 годы*, Montreal 1990; С.В. Волков, *Белое движение в России: организационная структура (Материалы для справочника)*, Москва 2000; *idem*, *Белое движение. Энциклопедия гражданской войны*, Санкт-Петербург – Москва 2002.

³⁹ Zob.: *Józef Piłsudski. Pisma zbiorowe*, t. V, oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 48 oraz W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 58.

⁴⁰ Stało się tak dlatego, iż oddziały, z których powstała następnie 4. Dywizja Strzelców, były już wówczas integralną częścią Armii Polskiej we Francji. Stąd też podlegały one rozkazom Kwatery Głównej Wojsk Koalicyjnych. Poza tym, co najmniej w styczniu 1919 r., gen. Żeligowski uznawał nad sobą zwierzchnictwo wojskowe i cywilne Józefa Piłsudskiego oraz pozostałych warszawskich ośrodków polskiej władzy państwowej – zob.: Moskwa, Российский Государственный Военный Архив (Центр Хранения Историко-Документальных Коллекций) (dalej: РГВА [ЦХИДК]), II-ой Отдел Генерального Штаба Войска Польского, 308.9.537. Pismo gen. Lucjana Żeligowskiego dowódcy 4 Dywizji Strzelców Wojsk Polskich L. 71 z 8 I 1919 r.; *ibidem*, Pismo Oddziału VI Sztabu Generalnego NDWP nr 190/VI z (?) stycznia 1919 r.

zmęczona I wojną światową oraz poważnie zdemoralizowana przebiegiem rosyjskiej rewolucji lutowej, a następnie przewrotem bolszewickim z października 1917 r. i będącą jednym z jego skutków wojną domową. Dlatego też żołnierze marzyli wyłącznie o powrocie do domów, a nie o dalszej walce, nawet w interesie świeżo odzyskanej niezależności państwowej. W wyniku tego polskie formacje wojskowe przez znaczną część służących w ich szeregach podoficerów i żołnierzy traktowane były jako najpewniejszy środek realizacji tego celu w zorganizowany i jednocześnie w miarę bezpieczny sposób. Sytuacja taka nie oznaczała oczywiście, iż nie zdarzały się przypadki wstępowania do szeregów z innych, znacznie szlachetniejszych pobudek⁴¹.

Poza tym taka specyficzna sytuacja powodowała również, przynajmniej u części żołnierzy, przyływ uczuć religijnych, w tym także tych, które owocowały następnie wzrostem kultu maryjnego⁴².

Rosnąca, pomimo rozlicznych przeciwności, liczba chętnych do służby w polskiej jeździe, głównie zaś ochotników, a mianowicie „ofiarnej młodzieży ziemiańskiej z Kresów Rzeczypospolitej” i młodzieży szkolnej⁴³ oraz zamiary utworzenia w dywizji gen. Żeligowskiego kolejnego pułku tej broni, w ramach planowanej wówczas Wschodniej Brygady Ułanów płk. Andrzeja Tupalskiego, doprowadziły do sformowania następnego oddziału jazdy⁴⁴. Jego ponowne formowanie rozpoczęło się w lutym 1919 r. W związku z tym z Pułku Ułanów 1. Dywizji Jazdy mjr. Plisowskiego wydzielono wszystkich oficerów wcześniej noszących barwy 6. Pułku Ułanów.

W kwietniu tego roku obydwa oddziały zakończyły swój pobyt oraz walki na ziemi rosyjskiej i przeszły na terytorium rumuńskiej Besarabii. Trwający tam nadal napływ ochotników chętnych do służby w kawalerii, pomimo

⁴¹ Szerzej o tych kwestiach zob. choćby: K. Wędziagolski, *Pamiętniki. Wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog*, Warszawa 2007, s. 96 i n.; E. Hera, *Z biegiem lat, z biegiem wydarzeń...*, Chotomów 1992, s. 108 i n.; S. Bohdanowicz, *Ochotnik*, Warszawa 2006, s. 12 i n.; P. Болеславский, *Путь улана. Воспоминания польского офицера 1916–1918*, Москва 2006, s. 79 i n.; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 20, 25.

⁴² Szerzej zob. np.: S. Tworowski, *Krzyż Dowbora. Wybór opowiadań o zmaganiach Polaków w I i II wojnie światowej*, Kraków [b.r.w.].

⁴³ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej 14-go Pułku Ułanów Jazłowieckich*, Warszawa 1928, s. 8–9.

⁴⁴ РГВА (ЦХИДК), II-ой Отдел Генерального Штаба Войска Польского, 308.9.537. Obwieszczenie Konsula Polskiego w Odessie – dokument niedatowany; *ibidem*, Rozkaz L. 35 dowódcy 4 Dywizji Strzelców WP w Południowej Rosji z 2 III 1919 r.; *ibidem*, 308.9.538. Rozkaz L. 45 dowódcy 4 Dywizji Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego z 1 I 1919 r.; J. Grobicki, *Organizacja kawalerii polskiej w latach 1918–1921*, cz. I, „Przegląd Kawalerski” IX, 1932, nr 2 (76), s. 113.

nieudanej kolejnej formalnej próby werbunku⁴⁵, powodował ich dalszy rozrost liczebny⁴⁶.

W południe 15 czerwca 1919 r., wskutek trwających od stycznia intensywnych starań władz polskich⁴⁷ oraz zgody francuskiego gen. Luisa Franchet d'Espèrèy, wraz z 4. Dywizją Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego obydwie pułki przekroczyły w Śniatyniu ówczesną granicę polsko-rumuńską⁴⁸. Odbyło się to ponoć wśród nieopisanego wręcz entuzjazmu polskiej ludności Śniatynia i Kołomyi⁴⁹.

Po przekroczeniu granicy oddziały jazdy wraz z 4. Dywizją Strzelców Polskich, pomimo istniejących poważnych braków w zaopatrzeniu materialnym, po krótkim odpoczynku, wzięły udział w ofensywie skierowanej przeciw woj-

⁴⁵ РГВА (ЦХИДК), II-ой Отдел Генерального Штаба Войска Польского, 308.9.537. Meldunek Misji Werbunkowej w Rumunii z 17 II 1919 r.; *ibidem*, Raport L. 29/Pf. Biura Zaciągu WP na Bukowinie z 14 IV 1919 r.; *ibidem*, 308.9.538. Sprawozdanie z moich spostrzeżeń podczas pobytu w Bukareszcie o stanie 4 Dywizji Strzelców – gen. Lamezan – 15 IV 1919 r.; Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział I NDWP, 303.7.5. Meldunek dowództwa Armii gen. Hallera nr 1550/I z 23 VI 1919 r.; CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Generalny Inspektor Jazdy, 300.25.7. Skład oddziałów jazdy dywizji gen. Żeligowskiego.

⁴⁶ S. Brzeszczyński, *Dzika Dywizja. Wspomnienia z lat 1918–1922*, Poznań 1996, s. 31–36; H. Bagiński, *op. cit.*, s. 526; W. Czaykowski, *op. cit.*, s. 5–10; H. Kiszko-Zgierski, *Zarys historii wojennej 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Warszawa 1930, s. 9–11; J. Grobicki, *op. cit.*, s. 114; A. Hławaty, *Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Londyn 1973, s. 27–39; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, pr. zbior., Londyn 1988, s. 20, 22; B. Polak, *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich 1918–1947. Zarys dziejów*, Koszalin 1994, s. 13.

⁴⁷ Polskie władze wojskowe zamierzały użyć jej bowiem w trakcie planowanej na wiosnę 1919 r. ofensywy przeciwko wojskom Ukraińskiej Armii Halickiej.

⁴⁸ Najpierw dywizja została przetransportowana na teren północno-zachodniej Bukowiny, a dopiero potem do Polski – zob.: РГВА (ЦХИДК), II-ой Отдел Генерального Штаба Войска Польского, 308.9.537. Raport L. 81/144 oficera łącznikowego 4 Dywizji Strzelców przy Sztabie Armii Dunajskiej z 8 V 1919 r.; *ibidem*, Raport Attache Wojskowego w Bukareszcie ppłk. de Respaldiza z 11 V 1919 r.; *ibidem*, Raport nr 9 Attache Wojskowego w Bukareszcie z 22 V 1919 r.; *ibidem*, Raport dowódcy 4 Dywizji Wojska Polskiego gen. Żeligowskiego L. 245-3 z 24 V 1919 r. do ppłk. de Respaldiza attache wojskowego w Bukareszcie; *ibidem*, Raport attache wojskowego w Bukareszcie z 26 V 1919 r.; *ibidem*, Stan liczebny i faktyczny 4 Dywizji WP na dzień 12/13 V 1919 r.; *ibidem*, Przydział wagonów transportowych dla 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego – dokument niedatowany; *ibidem*, 308.9.538. Sprawozdanie z moich spostrzeżeń podczas pobytu w Bukareszcie o stanie 4 Dywizji Strzelców – gen. Lamezan – 15 IV 1919 r.; CAW, Oddział I NDWP, 303.7.5. Meldunek dowództwa Armii gen. Hallera nr 1550/I z 23 VI 1919 r.; CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Generalny Inspektorat Jazdy, 300.25.7. Skład oddziałów jazdy dywizji gen. Żeligowskiego; CAW, Kolekcja Akt Rosyjskich, 2057. Meldunek zastępcy naczelnika Oddziału Wywiadowczego z 13 III 1919 r.

⁴⁹ Szerzej zob.: S. Brzeszczyński, *op. cit.*, s. 42–43.

skom Ukraińskiej Armii Halickiej. W czasie tych walk, w dniach od 11 do 13 lipca, doszło do rozbicia przez Pułk Ułanów 1. Dywizji Jazdy grupy wojsk ukraińskich zebranych pod Jazłowcem. W końcowej fazie tego konfliktu, a mianowicie w dniach od 11 do 13 lipca 1919 r., podczas polskiej ofensywy w Galicji Wschodniej pod Jazłowcem oraz w jego okolicach doszło bowiem do intensywnych walk ze znajdującymi się w odwrocie oddziałami Ukraińskiej Armii Halickiej. Pierwszego dnia tych walk piechota polska po sforsowaniu Strypy zajęła Jazłowiec, a dowodzony wtenczas przez mjr. Konstantego Plisowskiego Pułk Ułanów 1. Dywizji Jazdy w szyku konnym zaatakował wycofujących się na wschód Ukraińców, odcinając im drogę odwrotu i rozbijając licznymi szarżami główne ich siły, biorąc przy tym jeńców oraz inną zdobycz wojenną. Ponadto jeden z plutonów pułku mjr. Plisowskiego wkroczył do Jazłowca, uwalniając zarówno miasto, jak i klasztor od pładrujących je ukraińskich żołnierzy.

Drugiego dnia wzmocnione nowymi siłami oddziały ukraińskie podjęły kontratak z pozycji leżących na wschód od Jazłowca, który jednak załamał się wskutek działań w szyku pieszym i kolejnych brawurowych szarż ułanów mjr. Plisowskiego. Niepowodzenia te oraz ogólnie zła sytuacja wojsk ukraińskich spowodowały, że nazajutrz kawalerzyści odnieśli kolejne sukcesy, zmuszając Ukraińców do ostatecznego odwrotu. Podkreślić należy, iż w walkach tych brał również udział dowodzony przez mjr. Włodzimierza Kownackiego 6. Pułk Ułanów, który podporządkowano wówczas mjr. Plisowskiemu. Zmęczona i znacznie wykrwawiona podczas tego starcia polska kawaleria w pościg za oddziałami ukraińskimi ruszyła dopiero 15 lipca, osiągając wkrótce linię Zbrucza, co zakończyło wojnę polsko-ukraińską⁵⁰.

Podczas tej bitwy doszło do szczególnego w swym wymiarze zespolenia dziejów późniejszych „Ułanów Jazłowieckich” z kultem Matki Boskiej Jazłowiec-

⁵⁰ Szerzej na temat tych walk, za które sztandar 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich udekorowany został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, zob. także: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołyń w roku 1919*, Lwów–Warszawa 1928; W. Laudyn, *Bój pod Jazłowcem 11–13 VII 1919 r.*, „Przegląd Kawalerski” IX, 1932, nr 5–6 (79–80); J. Odziemkowski, *Leksykon bitew polskich 1914–1921*, Pruszków 1998. Zauważyć jednak należy, iż w cytowanych tutaj opracowaniach zarówno stan sił ukraińskich, jak też poniesione wtenczas przez nie straty wydają się być zawyżone – *vide* choćby: M. Омелянoвич-Павленко, *Спогади командарма (1917–1920)*, Київ 2007; А. Шанковський, *Українська армія в боротьбі за державність*, Мюнхен 1958; *idem*, *Українська Галицька Армія. Воєнно-історична студія*, Львів 1999; М. Литвин, *Українсько-польська війна 1918–1919 рр.*, Львів 1998. Podobnie jest także w przypadku najobszerniejszej jak dotychczas analizy tego starcia, mianowicie: J.S. Тым, *Бój pod Jazłowcem 11–13 липца 1919 року*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” 15, 2003.

kiej⁵¹, której figura znajdowała się w klasztorze Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁵². Otóż według relacji jednego z ówczesnych ułanów, ochotnika, a późniejszego oficera pułku, Władysława Nowackiego, mającego wtenczas widzenie polegające na tym, iż zobaczył Najświętszą Maryję Pannę, która otoczona obłokiem jasności podążała od klasztoru w kierunku umierającego na polu walki plutonowego Stanisława Sekuły:

Powoli ścichło wszystko. Z dala dochodziły pojedyncze strzały i okrzyki. Spokój wracał na ziemię. I jasność się wówczas jakowaś podniosła z murów klasztornych i ku żołnierzowi szła poprzez łąny. A w jasności tej stąpała Przenajświętsza Paniienka, ku ułanowi zmierzając, by obrońcy swemu powieki zamknąć na sen wieczysty⁵³. I za dotknięciem rączki świętej... wydał się ułan jakoby ze złota ulany. I stąd to lampas nasz złoty jest⁵⁴ i nie może być inny⁵⁵.

Wydarzenie to wywarło na Władysławie Nowackim wstrząsające wrażenie i spowodowało, iż stał się gorącym czcicielem Maryi oraz przyjacielem sióstr

⁵¹ Należy pamiętać, iż jej oficjalny, zatwierdzony 2 VII 1930 r. dekretem abp. lwowskiego Bolesława Twardowskiego, tytuł brzmiał jednak: „Najświętsza Maryja Panna Jazłowiecka”.

⁵² Popularnie zwanych „siostrami niepokalankami”.

⁵³ Warto tutaj też dodać, że według pułkowej tradycji głoszonej przez uczestników walk pod Jazłowcem, zapisanej zresztą w księgach klasztornych: „w najkrytyczniejszej chwili walki z przeważającymi siłami wroga, nad klasztorem w Jazłowcu, w wieńcu białych obłoków, zjawiła się postać Najświętszej Marii Panny, okrywającej płaszczem klasztor. Z dłoni Jej spływały ku ziemi snopy jasno złocistych promieni, obejmujących ułanów, którzy w aureoli tych promieni, szli do decydującej szarży” – *vide: Wspomnienia o odrębnościach, zwyczajach i obyczajach kawaleryjskich II Rzeczypospolitej*, zebrał i oprac. S. Radomyski, Pruszków 1994, s. 113. Ponadto *vide* także: *Jazłowiec*, Wydawnictwo SS. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Jazłowiec 1938, s. 123; H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 76. O podobnym przypadku, mającym miejsce w czasie walk podczas I wojny światowej, wspominali również oficerowie rosyjscy dawnej armii carskiej. Natomiast według opowiadań jednego z rosyjskich żołnierzy: „Wybieraliśmy się na klasztor kilka razy, ale za każdym razem jakaś niewidzialna siła nas powstrzymywała”, *ibidem*, s. 75, 89.

⁵⁴ Jest to aluzja do barw pułkowych ustalonych na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 31 VIII 1919 r., a więc już po bitwie jazłowieckiej oraz po przemianowaniu na 14. Pułk Ułanów Kresowych, obejmujących złote otoki na czapkach, złote proporczyki z białym paskiem (zwanym też niekiedy żyłką) przez środek noszone na kołnierzach kurtek i płaszczy oraz na lancach, a także złote pojedyncze lampasy na granatowych spodniach („szaserach”) od mundurów pozasłużbowych u podoficerów oraz także podwójne lampasy z wypustką naszywane na granatowych spodniach wieczorowych u oficerów i chorążych – zob.: C.A.W., *Dziennik Rozkazów Wojskowych* nr 91 z 2 X 1919 r. poz. 3499. W praktyce była to barwa „jasnozłota” – *vide* choćby: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 110; C. Leżeński, L. Kukawski, *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 382.

⁵⁵ Cyt. za: K.M. Żukiewicz (o. Konstanty), *Kult Ułanów Jazłowieckich dla Najświętszej Panny*, Lwów 1934, s. 7.

niepokalanek i piewą tego wydarzenia⁵⁶. Ponadto ślubował on, że po zakończeniu wojny przybędzie do klasztoru, by złożyć hołd Niepokalanej⁵⁷.

W okresie tym, a mianowicie latem 1919 r., polskie naczelne władze wojskowe określiły dalsze losy oddziału. Dotyczyło to także jego urzędowej, czyli oficjalnej nazwy. Wstępne ustalenia w tej sprawie zapadły w Ministerstwie Spraw Wojskowych już 12 lipca 1919 r., natomiast ostateczną decyzję podjęto 5 sierpnia. Wtedy to bowiem Departament I Ministerstwa Spraw Wojskowych w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego wydał rozkaz, na mocy którego Pułk Ułanów 1. Dywizji Jazdy przemianowano na 14. Pułk Ułanów Kresowych.

Nazwa ta była zgodna z charakterem i historią oddziału, który rzeczywiście miał wybitnie kresowe oblicze. Wkrótce jednak, pomimo nieprzewidzianych komplikacji z początkową nazwą pułku⁵⁸, rozpoczęto starania o jej zmianę na 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich. Stwierdzić tutaj należy, iż działaniom tym trudno odmówić słuszności i uzasadnienia. Zwycięski bój pod Jazłowcem oraz towarzyszące temu starciu niecodzienne okoliczności świetnie nadawały się bowiem do budowy nowego *esprit de corps* oddziału. Ostatecznie nową nazwę Ministerstwo Spraw Wojskowych zatwierdziło rozkazem z 31 stycznia 1920 r.⁵⁹

Około połowy sierpnia 1919 r. rozpoczęła się reorganizacja pułku. Po jej zakończeniu oraz po odpoczynku w Żółkwi 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich wziął udział w kampanii 1920 r. będącej częścią wojny polsko-sowieckiej, w tym także w słynnym zagonie na Koziatyn, w marszu na Kijów oraz w niezwykle dynamicznych, kawaleryjskich starciach z 1. Armią Konną Siemiona Budionnego. W trakcie tych walk uzyskał opinię pułku „zagończyków”⁶⁰. Według oceny jednego z jego przełożonych, sformułowanej w kwietniu tego roku: „widziałem [...] pułki ułanów 1 i 14 i jedną konną baterię 4 Brygady Jazdy. Oba pułki zrobiły na mnie wrażenie dobrego wyszkolenia zarówno kawaleryjskiego jak pieszego; ludzie wydawali się dobrze zaprawieni bojowo i zapowiadali dobrych rębajłów. Konie 14 P.[ułku Ułanów – przyp. A.S.] dość marne, około 20% kiepskich i zbiedzonych”⁶¹.

⁵⁶ H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 76–77.

⁵⁷ *Wspomnienia o odrębnościach ...*, s. 113.

⁵⁸ Szerzej zob.: CAW, Dodatek Tajny nr 9 do Dziennika Rozkazów Wojskowych z 11 IX 1919 r. poz. 78; CAW, Rozkaz Poufny nr 54 Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie z 23 IX 1919 r.; A. Smoliński, *Powrót do kraju oddziałów jazdy...*; *idem*, *Marsz z Rumunii...*

⁵⁹ CAW, Dziennik Rozkazów Tajnych nr 2 z 27 II 1920 r. poz. 19.

⁶⁰ Zob. choćby: K. Krzeczunowicz, *Ostatnia kampania konna. Działania armii polskiej przeciw Armii Konnej Budionnego w 1920 roku*, Londyn 1971, s. 68.

⁶¹ J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938, s. 221.

Po ostatecznym zwycięstwie nad Armią Czerwoną, w listopadzie 1921 r., 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich stanął w swym pokojowym garnizonie, którym nieprzerwanie aż do 1939 r. było miasto Lwów⁶².

Utrwalaniu kresowych tradycji oddziału oraz ich wykorzystywaniu w wychowaniu szkolonych w jego szeregach poborowych, poza nazwą, sprzyjał również fakt wspominanego już wcześniej szczególnego kultu dla Matki Boskiej Jazłowieckiej, patronki pułku, która miała otaczać go szczególną opieką zarówno podczas boju pod Jazłowcem, jak i w okresie późniejszym. Jedną z jego form były coroczne i trwające aż do 1939 r. konne pielgrzymki do jazłowieckiego klasztoru.

Po zakończeniu wojny z Sowiecami, a mianowicie zimą 1927 r.⁶³, wówczas już porucznik oraz kawaler Krzyża Srebrnego Virtuti Militari i dwukrotny

⁶² Warto tutaj też dodać, iż Lwów wraz koszarami na ulicy Łyczakowskiej wyznaczono na stały garnizon 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich już 5 VIII 1919 r. – zob.: CAW, Oddział I NDWP, 301.7.11. Rozkaz Departamentu I Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 6496/Mob. z 5 VIII 1919 r.; CAW, Oddział II Sztabu Głównego, 303.4.29. Komunikat dyslokacyjny miejsc postoju kadr formacji zapasowych wszystkich rodzajów broni według stanu na 30 XI 1921 r. – Oddział I Sztabu Generalnego MSWojsk. L. 5282/O. de B., Warszawa 1 XII 1921 r.; *ibidem*, Komunikat dyslokacyjny z wyszczególnieniem obecnych oraz już zarządzonych zmian miejsc postoju formacji wojskowych wszystkich rodzajów broni – Oddział II Sztabu Generalnego MSWojsk. L. 6607/O. de B., Warszawa 9 VI 1922 r.; *ibidem*, Komunikat dyslokacyjny z wyszczególnieniem obecnych oraz już zarządzonych zmian miejsc postoju formacji wojskowych wszystkich rodzajów broni – Oddział I Sztabu Generalnego MSWojsk. nr 1488/O. de B., Warszawa 12 II 1923 r.; *ibidem*, 303.4.81. Pokojowe „Ordre de Bataille” Wojska Polskiego – lipiec 1924 r.; *ibidem*, 303.4.82. Komunikat dyslokacyjny dowództw dywizji piechoty, dywizji i brygad kawalerii oraz oddziałów wszystkich rodzajów broni i służb – Oddział I Sztabu Generalnego MSWojsk. L. 1491/O. de B., Warszawa 14 II 1925 r.; *ibidem*, 303.4.193. Komunikat dyslokacyjny sił zbrojnych – Biuro Ogólno-Organizacyjne MSWojsk. L. 1150/Org., Warszawa 15 IX 1929 r.; CAW, Dowództwo Okręgu Korpusu VIII, 371.8.87. Komunikat dyslokacyjny dowództw dywizji piechoty, dywizji i brygad kawalerii oraz formacji wszystkich rodzajów broni i służb – Oddział I Sztabu Generalnego MSWojsk. L. 3088/Org., Warszawa 21 IX 1926 r.; *ibidem*, Komunikat dyslokacyjny sił zbrojnych – Biuro Ogólno-Organizacyjne MSWojsk. L. 7000/Org., Warszawa 13 VIII 1928 r.

⁶³ Tak podają *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 101. W innym jednak miejscu (s. 323–324) autorzy tej monografii piszą o 1926 r. Podobnie uczynił też B. Polak (*op. cit.*, s. 58), który twierdzi, iż pielgrzymka ta miała miejsce jesienią 1926 r., oraz H. Kosyra-Cieślak (*op. cit.*, s. 95). Tymczasem według Stanisława Radomyskiego (*Wspomnienia o odrębnościach ...*, s. 113) wydarzenie to miało miejsce już w 1924 r. Kwestii tej natomiast nie poruszają wcale liczne opracowania dotyczące dziejów pułku oraz kawalerii polskiej okresu II Rzeczypospolitej – zob. choćby: L. Kukawski, A. Jeziorkowski – rysunki, *Ułani Jazłowieccy. Barwa i broń 1918–1998*, Grajewo 2001; *idem*, *Oddziały kawalerii II Rzeczypospolitej*, Grajewo 2004.

kawaler Krzyża Walecznych, Władysław Nowacki⁶⁴, postanowił dopełnić wcześniejszego ślubu. W pełnym żołnierskim rynsztunku, sam, na koniu Mocny, po przebyciu w trakcie czterodniowego marszu około 200 km⁶⁵ ze Lwowa do Jazłowca, zameldował się u sióstr w klasztorze⁶⁶. Następnie, 8 grudnia, odbył spowiedź i przystąpił do komunii świętej, a po mszy jako *votum* złożył lancę z proporcem 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich oraz tekst ułożonej przez siebie *Modlitwy Ułana Jazłowieckiego*, do której melodię skomponował ówczesny kapelmistrz pułku, por. Jan Dłutek⁶⁷. W wyniku tego w pułku tym, odmiennie niż w całej ówczesnej polskiej armii, w czasie apelu wieczornego zamiast pieśni *Wszystkie nasze dzienne sprawy* ułani śpiewali *Modlitwę Ułana Jazłowieckiego*. Natomiast podczas modlitwy porannej, tak jak wszędzie, śpiewano *Kiedy ranne wstają zorze*⁶⁸.

Poza tym od drugiej połowy lat 20., co roku, wyjeżdżał do Jazłowca patrol 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich złożony z sześciu podoficerów i ułanów pod dowództwem najmłodszego w pułku oficera w celu złożenia 8 grudnia, w dniu święta Niepokalanej, hołdu swej Patronce i Opiekunce⁶⁹. „W tym

⁶⁴ Zob.: *Rocznik oficerski 1928*. Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1928, s. 303; *Rocznik oficerów kawalerji 1930*, Warszawa 1930, s. 27; G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*, Koszalin 1997, s. 245. Oficer ten poległ 26 IX 1939 r. pod Krasnobrodem w stopniu majora, walcząc w szeregach 4. Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej, gdzie pełnił funkcję kwatermistrza – zob.: J. Wielhorski, R. Dembiński, *Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939 roku. Ordre de Bataille i obsady personalne*, Londyn 1979, s. 75; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 712.

⁶⁵ Niekiedy w literaturze podawany jest dystans wynoszący tylko 150 km – zob. chociażby: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 324.

⁶⁶ Na tym samym koniu w końcu czerwca 1919 r. przepłynął wezbrany Dniestr pod Jezupolem.

⁶⁷ Jej pełny tekst, choć z jedną drobną zmianą, podają: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 101–102 oraz *Wspomnienia o odrębnościach...*, s. 113–114. Modlitwa ta zwana była też *Pieśnią do Najświętszej Marii Panny Jazłowieckiej*.

⁶⁸ *Wspomnienia o odrębnościach...*, s. 117.

⁶⁹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 101. Jednak w innym miejscu tej monografii (s. 324) jej autorzy napisali: „Byli to młodszy oficerowie, w zasadzie z ostatniej promocji oficerskiej z luzakami. W ten sposób sformowany oddział, od najstarszego stopniem do najmłodszego, spowiadał się w klasztorze, przystępował do komunii św. i brał udział we wszystkich zbiorowych uroczystościach w Jazłowcu”. Ponadto według ustaleń Stanisława Radomyskiego (*Wspomnienia o odrębnościach...*, s. 114): „W czasie mszy św. wszyscy żołnierze patroli przysyłali zasuwkami na naramiennikach swoje stopnie wojskowe na znak, że w obliczu Patronki, Panny Jazłowieckiej, wszyscy są równi”.

samym czasie we Lwowie wszyscy ułani najmłodszego rocznika, którzy przybywali do pułku jesienią każdego roku, po solennym nabożeństwie w jednym z kościołów składali przed sztandarem pułkowym uroczystą przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i modlili się słowami «Modlitwy Ułana Jazłowieckiego»⁷⁰.

Oprócz tego, ilekroć pułk przebywał na manewrach w okolicach klasztoru niepokalanek, odwiedzał swoją Patronkę. Podczas postoju oddziału w klasztorze sztandar pułkowy przechowywany był w kaplicy cudownej figury Matki Boskiej Jazłowieckiej „i przez cały czas stała tam warta ułańska jako honorowy poczet sztandarowy, oddający razem ze swoim sztandarem najwyższy hołd Matce Przenajświętszej”⁷¹.

Łączność pułku z Jazłowiecką Panią podkreślało także złożenie 8 grudnia 1933 r., z okazji piętnastej rocznicy bitwy pod Jazłowcem, przez delegację pułku *votum* w postaci złotego ryngrafu z postacią Najświętszej Panny, wizerunkiem odznaki pułkowej i napisem: „W 15-lecie swego istnienia, u stóp Patronki swej Matki Niepokalanej odznakę pułkową jako *votum* składają Ułani Jazłowieccy, 8 XII 1933 r.”⁷². Ponadto wieczorem matce generalnej⁷³ wręczono wykonany artystycznie przez por. Ernesta Krystiana Waltera⁷⁴ dyplom głoszący: „Klasztorowi Jazłowieckiemu w rocznicę 15-lecia istnienia pułku, zebranie Kawalerów Znak Pułkowego 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich w dn. 11 lipca 1933 r. nadaje ZNAK PUŁKOWY 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich”⁷⁵.

⁷⁰ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 324. Zob. także: H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 96.

⁷¹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 325; H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 96.

⁷² H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 97. Natomiast według autorów londyńskiej monografii pułku (*Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 329) na ryngrafie tym miał znajdować się również fragment *Modlitwy Ułana Jazłowieckiego*, a mianowicie: „By zło, jak nawała rozprysło turecka – spraw to Najświętsza Panno Jazłowiecka”. Zob. także *ibidem*, s. 331.

⁷³ Tak podaje: H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 98.

⁷⁴ Takie dane personalne tego oficera podano w: *Rocznik oficerów kawalerji 1930...*, s. 27.

⁷⁵ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 332; H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 98. Był to element bardzo dobrego zwyczaju istniejącego w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej, polegającego na tym, iż poszczególne oddziały wyróżniały w ten sposób osoby lub instytucje szczególnie zasłużone dla pułku – szerzej zob. np.: H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991; *ibidem*, *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki kawalerji*, Warszawa 1992; *ibidem*, *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki artylerji*, Pruszków 1994; K. Filipow, B. Wróblewski – rysunki, *Odznaki pamiątkowe Wojska Polskiego 1921–1939. Kawaleria*, Warszawa 1992; *ibidem*, *Odznaki pamiątkowe Wojska Polskiego 1921–1939. Piechota*, Warszawa 1995; T. Jeziorowski, *Odznaka 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, „Zeszyty Historyczne Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich”, 1997, z. 2.

Oprócz tego w 1934 r. ułani jazłowieccy na leżącym w pobliżu klasztoru wzgórzu zwanym Szańce⁷⁶ wzniesli kapliczkę, a w 1936 r. założona została Rodzina Jazłowiecka, w skład której weszły: Zgromadzenie Sióstr Niepokalanek, Zjednoczenie Koleżeńskie Jazłowieckie byłych wychowanek szkoły przyklasztornej, powstałe z Komitetu Pań, które ufundowały sztandar dla pułku, oraz 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich i Osada Jazłowiecka⁷⁷ na Wołyniu⁷⁸.

Ponadto 8 grudnia 1938 r. z udziałem sióstr niepokalanek, władz duchownych i świeckich oraz wojska odbyło się pierwsze posiedzenie powstałego wtenczas Komitetu do spraw Koronacji Najświętszej Marii Panny Jazłowieckiej. Wskutek tych starań już 25 maja 1939 r. papież Pius XII podpisał odpowiednie *breve* zezwalające na koronację. Trzydniowe podniosłe uroczystości koronacyjne trwały od 7 do 9 lipca 1939 r. Natomiast samego aktu koronacji figury 9 lipca, w imieniu Piusa XII i w otoczeniu licznych biskupów, dokonał prymas Polski ks. kard. August Hlond, któremu asystował abp Bolesław Twardowski. Ich przebieg, oprócz przedstawicieli duchowieństwa oraz władz państwowych i samorządowych, a także licznych rzesz pielgrzymów przybyłych do Jazłowca niemal z całego Podola⁷⁹, uświetniła również obecność wojska, głównie zaś 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, którego barwy w postaci umieszczonych na lancach proporczyków pułkowych, obok maryjnych, ozdabiały koronacyjny ołtarz⁸⁰.

⁷⁶ Była to zapewne nazwa będąca pamiątką po tureckim oblężeniu zamku w Jazłowcu, które miało miejsce w 1676 r. albo też ślad po oblężeniu polskim z 1684 r., kiedy to wojska dowodzone przez Jana III odebrały go z rąk tureckiej załogi – zob. np.: M. Machynia, R. Marcinek, *Kresy. Zamki i fortyfikacje*, Kraków [b.d.w.], s. 19; A. Smoliński, *Bez „ognia i miecza”...*, cz. 10, *Odcinek I*, s. 12.

⁷⁷ Osada ta znajdowała się w okolicach Horyńgradu pod Równem i leżała nad rzeką Horyń. O idei i znaczeniu osadnictwa wojskowego na Kresach zob. np.: J. Stobniak-Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920–1945*, Warszawa 2003.

⁷⁸ H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 98.

⁷⁹ Liczbę pielgrzymów obliczano wówczas na około 40 tys. ludzi, co jak na ówczesne czasy było wielkim ludzkim zgromadzeniem.

⁸⁰ H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 107–115, 118–150. Ponadto zob. także: *Jazłowiec*, Wydawnictwo SS Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny... Poza tym w uroczystościach tych, podobnie jak to miało miejsce w latach wcześniejszych, udział wzięli także przedstawiciele 6. Pułku Ułanów Kaniowskich oraz 9. Pułku Ułanów Małopolskich i 6. Pułku Strzelców Konnych. Poza innymi łączącymi je elementami pierwsze dwa wymienione tutaj oddziały, wraz z Ułanami Jazłowieckimi, należały wtenczas bowiem do jednej brygady, a mianowicie do Podolskiej Brygady Kawalerii, natomiast 6. Pułk Strzelców Konnych wchodził w skład Kresowej Brygady Kawalerii – zob. np.: A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, „Klio” 2004, nr 5.

Z kultem Panny Jazłowieckiej wiązał się ponoć również praktykowany przez niektórych oficerów zwyczaj polegający na umieszczaniu na lewych płazach główni szabel wygrawerowanych wizerunków Matki Boskiej Jazłowieckiej. Poza tym prowadząc 19 września 1939 r. ułanów do słynnej szarży pod Wólką Węglową mieli oni podobno komenderować: „W imię Pani Jazłowieckiej – Marsz. Marsz. – Hurra!”⁸¹. Żołnierze służący w 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich od przełożonej jazłowieckich niepokalanek otrzymywali medaliki, na odwrocie których znajdował się napis: „Pani Jazłowiecka módl się za nami”⁸².

Pomimo tego mocno rozbudowanego kultu Jazłowieckiej Pani, od 1926 r. święto pułkowe 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, na pamiątkę boju pod Jazłowcem, przypadało 11 lipca. Natomiast do 1925 r. pułk obchodził swe święto pułkowe 8 grudnia, czyli w dniu kościelnego święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, czyli również Pani Jazłowieckiej⁸³. Podobnie jak we wszystkich innych pułkach kawalerii ówczesnego Wojska Polskiego obchodzono je niezwykle uroczyście. Traktowano je bowiem jako ważny czynnik wychowawczy zarówno w stosunku do oficerów, jak i szeregowych oraz jako istotny element budujący opartą o tradycję i koleżeństwo więź pułkową, a także jako pożyteczny sposób nawiązywania i umacniania pożądanych dla oddziału, wojska i państwa związków z lokalnymi społecznościami cywilnymi⁸⁴.

⁸¹ Tak podaje Stanisław Radomyski (*Wspomnienia o odrębnościach...*, s. 114–115). Tymczasem piszącemu te słowa nie udało się nigdy natrafić na żadną informację, która mogłaby potwierdzić fakt występowania takich szabel. Znane są natomiast, choć stosunkowo rzadkie, dwudziestowieczne szable z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej – zob. np.: J. Pawliszak, *op. cit.*; J. Dunin-Karwicki, *op. cit.*; Z. Bielecki, *Polskie szable XX w.*, Warszawa 1980; A. Nadolski, *Polska broń. Broń biała*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984; W. Chrzyszczewski, *Szabla polska wzór 1934*, „Muzealnictwo Wojskowe” 3, 1985; L. Zajączkowska, *op. cit.*; A. Czerwiński, L. Dudek, M. Ciunowicz – zdjęcia, *op. cit.*; G. Krogulec, *O tzw. „szabli krechowickiej”*, „Przegląd Dokumentacji Zabytków” 1990, z. 1; M. Jeske, *Broń biała długa*, w: *Dawna broń i barwa*, pod red. W.B. Mosia, Bytom–Katowice 2003; A. Smoliński, *Szabla wz. 1921/22*, „Wojskowy Przegląd Techniczny” XXVI, 1988, nr 11 (241); W. Kwaśniewicz, A. Buchalik-Drzyzga – rysunki, *Historia szablą pisana czyli szable znanych Polaków I i II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 1997; W. Kwaśniewicz, *Szable sławnych Polaków*, Warszawa 2006; *idem*, *Dzieje szabli w Polsce*, Warszawa 2007. Nie wyklucza to jednak ostatecznie istnienia szabel wspomnianych przez S. Radomyskiego.

⁸² *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, fot. nr 246; H. Kosyra-Cieślak, *op. cit.*, s. 113.

⁸³ Jednak oficjalne zatwierdzenie tej zmiany przez naczelne władze wojskowe nastąpiło dopiero w maju 1927 r. – zob.: *Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 16 z 19 V 1927 r. pozycja 174*. Ponadto także: CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Gabinet Ministra, 300.1.496. Wykaz świąt pułkowych – 1929 r.

⁸⁴ Zob. np.: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 81, 83, 106. Ponadto zob. także: *Instrukcja szkolenia kawalerii, cz. I: Organizacja i metody szkolenia*, Departament Kawalerii Ministerstwa

Warto tutaj jednak zauważyć, iż wbrew temu, co od lat podaje wielu autorów opisujących dzieje pułku oraz polskiej kawalerii, a także autorzy innej literatury historycznej, na sztandarze 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich nie było cudownego wizerunku Matki Boskiej Jazłowieckiej⁸⁵, lecz figura Najświętszej Panny Marii Niepokalanie Poczętej⁸⁶.

Koniec kresowej tradycji oraz związków 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich z kultem Matki Boskiej Jazłowieckiej przyniosła mobilizacja oraz wymarsz na wojnę w 1939 r. Oddział przetransportowano bowiem do dalekiej od Lwowa Wielkopolski, gdzie włączono go w skład Armii „Poznań”, w szeregach której przeszedł cały szlak bojowy zakończony bohaterską szarżą pod Wólką Węglową oraz obroną Warszawy i kapitulacją w murach stolicy⁸⁷.

Dodać też należy, że na krótko przed mobilizacją, a mianowicie 7 sierpnia 1939 r., Najświętszą Marię Pannę Jazłowiecką odwiedził też 9. Pułk Ułanów Małopolskich, którego ówczesny dowódca płk Klemens Rudnicki wraz z delegacją pułku i w obecności całego jego składu osobowego złożył u stóp cudownej figury pułkowe *votum* w postaci złotego ryngrafu z wizerunkiem orła oraz znajdujące się pod nim odznaki pułkowej⁸⁸.

Spraw Wojskowych, Warszawa 1937; Z. Szacherski, *Wierni przysiędze*, Warszawa 1966; Z. Berling, S.M. Próchnicki, S. Kramar, *Oficer*, Warszawa 1931.

⁸⁵ Zob. np.: S. Gepner, *Sztandary*, w: *Księga jazdy polskiej*, pod red. B. Wieniawy-Długoszowskiego, Warszawa 1938, s. 251, gdzie podano, iż na lewej stronie sztandaru znajduje się „obraz Matki Boskiej”, oraz *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 9, gdzie napisano, że jest to „wizerunek Matki Boskiej Jazłowieckiej”.

⁸⁶ Szerzej na temat rzeczywistego wyglądu i dziejów tego weksylium zob.: L. Kukawski, A. Jeziorkowski – rysunki, *Sztandary kawalerii polskiej XX wieku. Odcinek 11*, „Arsenał Poznański” IV, 1995, nr 4 (14), s. 52–53.

⁸⁷ Szerzej na temat udziału pułku w kampanii jesiennej 1939 r. zob. np.: Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (obecnie Wojskowe Biuro Badań Historycznych – WBBH), Kampania wrześniowa. Relacje i wspomnienia. Podolska Brygada Kawalerii, sygn. II/2/49. Marian Winogrodzki, Podolska Brygada Kawalerii w działaniach wojennych 1939 r.; J. Rómmel, *Za honor i Ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958; W. Ziemiński, *Wrzesień... oflag... wyzwolenie...*, Warszawa 1962; R. Abraham, *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1969; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*; M. Winogrodzki, *Podolska BK w działaniach wojennych 1939 r.*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” XXXIV, 1989, nr 3 (129); *idem*, *Podolska BK w działaniach wojennych 1939 r.*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” XXXV, 1990, nr 3–4 (133–134); P.M. Rozdźestwieński, *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich w kampanii wrześniowej 1939 roku. Zarys działań pierwszego rzutu pułku*, Sochaczew 1997; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992; *Kawaleria samodzielna Wojska Polskiego w bitwie nad Bzurą*, red. B. Błaszowski, Warszawa 2005.

⁸⁸ K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Warszawa 1990, s. 5–6, 215.

Tak zakończyły się bogate i silne związki kawalerii Wojska Polskiego z klasztorem jazłowieckim oraz ze znajdującą się tam figurą Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Mieściły się one doskonale w ówczesnym ogólnopolskim nurcie kultu maryjnego, który w znaczącym stopniu opierał się o tzw. pobożność ludową. Poza tym, o czym już wspomniano, nawiązywały także do znacznie starszych tradycji tego typu istniejących dawniej w armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wszystko to wraz z „kresowym” charakterem tego oddziału⁸⁹ powodowało, iż w ramach kawalerii Wojska Polskiego pułk ten posiadał swoisty i jednocześnie niepowtarzalny koloryt.

Na zakończenie warto przypomnieć, iż przed wojną w jazłowieckim klasztorze przebywała siostra Laurenta, czyli w życiu świeckim kpr. Zofia Wilczyńska, uczestniczka obrony Lwowa oraz walk z Ukraińską Armią Halicką w latach 1918–1919. W 1940 r. została ona wywieziona w głąb Rosji, gdzie po ciężkich przejściach dołączyła do dowodzonej przez gen. Władysława Andersa Armii Polskiej w Rosji, z którą w stopniu starszego wachmistrza odeszła następnie na Bliski Wschód, a potem dotarła do Anglii. Tam odbyła przeszkolenie w Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet, po czym w 1943 r. została przydzielona do odradzającego się na Wyspach Brytyjskich, w Szkocji, 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, gdzie aż do końca wojny pełniła służbę świetliczanki oraz kierowniczkę pułkowej kantyny. Po wojnie powróciła do Polski, by znowu zamienić mundur na habit. Zmarła w 1985 r. w jarosławskim klasztorze sióstr Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia⁹⁰.

⁸⁹ Obszerniej zob. np.: A. Smoliński, *Kresowe pułki kawalerii...*, cz. 1; *idem*, *Kresowe pułki kawalerii...*, cz. 2; *idem*, *Pułki kawalerii Wojska Polskiego...*

⁹⁰ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 334.